Nakład 22.300 egzemplarzy.

Rok V Nr. 140 Sosnowiec, środa 28 maja 1930 roku Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ
Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 80 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a cyfrowe więcej. Ogłoszenia zagraniczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Zdemaskowanie zbrodni i barbarzyństwa niemieckiego.

Komisarz Liśkiewicz zmarł w samochodzie z upływu krwi.

GDAŃSK, 27. 5. Szczegóły zebrane na miejscu zbrodni, dokonanej przez pruskich strażników na osobie dziś już ś. p. komisarza Liśkiewicza są tak wstrząsające i sensacyjne, ze żadna najbardziej kłamliwa, najbardziej fantastyczna wrzawa prasy i radjostacyj niemieckich nie zatai, nie zagłuszy prawdy.

Otóż przedewszystkiem udało się stwierdzić fakt, dotychczas pilnie ukrywany przez władze niemieckie, że śmierć komisarza Liśkiewicza nastąpiła wskutek upływu krwi i jeszcze w samochodzie, a więc w krótkim czasie po strzelaniu, a nie jak niemcy utrzymują dopiero w poniedziałek.

Na dwu komisarzy straży polskiej była uplanowana i z góry przygotowana zasadzka. Świadczą o tem dwa fakty: pierwsze ślady krwi są odnalezione po stronie polskiej, i śmiertelna rana km. Liśkiewicza biegnie od brzucha w kierunku łopatki, a więc strzelano do idących z patrolem urzędników w pozycji leżącej. Charakterystyczną również okolicznością jest to, że tyraljera niemiecka, oczekująca na zbliżenie się zwykłego patrolu polskiego składała się z 30 strażników.

Ponieważ nigdy niemieckie patrole graniczne nie są tak liczne, więc należy przypuszczać, iż była to zorganizowana „wyprawa".

Przypuszczenie to potwierdza jeszcze jedna pogłoska już zupełnie sensacyjna: — że **na czele „wyprawy" stało dwu tajemniczych oficerów niemieckich, jeden przybyły z Berlina, a drugi... z Gdańska.**

Jeżeli ta pogłoska okaże się prawdziwą, to łatwo będzie wysnuć wniosek, że zasadzka miała na celu pochwycenie określonych osób.

Tego rodzaju „metody" niemieckie są dobrze światu znane. Wystarczy przypomnieć głośną i skandaliczną „aferę" niemieckiej służby wywiadowczej z przed czterech lat.

WARSZAWA, 27. 5. (wł.) Według wiadomości z Berlina, pos. Knollowi wręczona została odpowiedź rządu niemieckiego na notę rządu polskiego, w sprawie zajść na pograniczu polsko - niemieckiem. Rząd Rzeszy zgodził się na propozycję rządu polskiego o powołaniu komisji mieszanej polsko - niemieckiej dla zbadania przyczyny tych zajść.

Posiedzenie sejmu śląskiego odbyło się

przy awanturach posłów komunistycznych

KATOWICE, 27. 5. (wł.) Punktualnie, o godz. 12-ej w południe rozpoczęło się posiedzenie sejmu śląskiego. Na sali obecnych było 47 posłów, czyli brakowało jednego.

Na wstępie wojewoda śląski, Grażyński, odczytał dekret p. prezydenta Rzplitej o otwarciu sejmu śląskiego. W chwili, gdy wojewoda Grażyński wszedł na trybunę, posłowie komunistyczni wywołali tumult, wobec czego woj. Grażyński poprosił dyrektora kancelarji sejmowej o usunięcie awanturniczych posłów. Dwuch posłów komunistycznych Wieczorka i Komandera woźni sejmowi usunęli z sali obrad.

Następnie wojewoda Grażyński wygłosił powitalne przemówienie wskazując na zadanie sejmu śląskiego, oraz nawołując posłów do pracy dla dobra Śląska i Rzplitej.

Z kolei wojewoda zaprosił najstarszego posła Gibla (grupa Korf.) do objęcia przewodnictwa. Ponieważ pos. Gibel zrzekł się tego stanowiska, obradom przewodniczył pos. Korfanty, który na sekretarzy powołał dwuch najmłodszych posłów, a mianowicie pos. Józefa Witczaka (klub prorządowy) i Karola Motykę (PPS.). Wskutek zrzeczenia się pos. Witczaka, drugim sekretarzem została pos. Gruchlikowa (gr. Korf.)

Po uczczeniu ś. p. ks. biskupa Lisieckiego i posła Jucherta przystąpiono do wyboru prezydjum sejmu. Marszałkiem sejmu wybrany został p. Wolny, b. marszałek sejmu śląskiego. Wicemarszałkami zostali: dr. Pant (niem.), dr. Dąbrowski (kl. prorz.), radca Caspari (PPS.) i Kędzior (ch. d.).

Po ukonstytuowaniu się komisyj sejmowych, posiedzenie sejmu zamknięto o godz. 3-ej pop.

Rokowania polsko-litewskie na pograniczu.

WILNO, 27.5. W rejonie Zawias odbyło się spotkanie przedstawicieli władz polskich i litewskich celem bezpośredniego porozumienia się co do niektórych spraw, obchodzących obie strony.

Omawiano sprawę zajść granicznych i przepustek lokalnych. Była również poruszana sprawa wydania w ręce władz polskich zbiegłego do Litwy leśniczego Jarosińskiego.

Jarosiński, pracując w Baranowiczach, zdefraudował pieniądze i uciekł do Kowna. Litwini mimo kilkakrotnych przyrzeczeń, a nawet interwencji poselstw, stale zwlekali z wydaniem defraudanta.

I tym razem nie dali oni konkretnej odpowiedzi, przyrzekając jedynie przedłożyć tę sprawę władzom centralnym w Kownie.

Antypolskie podjudzanie Stahlhelmu.

Młoda generacja stanie do rozprawy z Polską.

BERLIN, 27.5. Na zjeździe Stahlhelmu prowincji brandenburskiej w miejscowości Schwedt nad Odrą, w którym uczestniczyli również ks. Fryderyk Eitel pruski i marszałek polny Mackensen, przewodniczący związku von Morozowicz, omawiając sprawę programu pomocy dla prowincyj wschodnich, domagał się w pierwszej linji zupełnej zmiany polityki niemieckiej w stosunku do Polski.

Polsko - niemiecki traktat handlowy nie śmie stać się w obecnej formie ustawą.

Musimy wreszcie uświadomić sobie, że agresywność (!) Polski nie da się odeprzeć papierowemi notami do ligi narodów.

Polakom przeciwstawić się może tylko nowa generacja frontowa dowodzona przez starych żołnierzy frontowych.

W obliczu niepowodzenia dążeń rozbrojeniowych domagać się należy prawa uzbrojenia dla Niemiec.

W tym miejscu von Morozowicz zacytował słowa Mussoliniego, wypowiedziane we Florencji:

„Słowa są czemś bardzo pięknem, ale karabiny, karabiny maszynowe, okręty, samoloty i armaty są jeszcze piękniejsze.

BURZE I ULEWY NAD WILEŃSZCZYZNĄ.

WILNO, 27. 5. W poniedziałek wieczorem przeszła nad Wilnem i okolicą wielka burza, połączona z ulewą i piorunami. Wskutek ulewy na przedmieściach miasta oraz w wielu punktach śródmieścia woda wdarła się do suteryn i piwnic, wyrządzając mieszkańcom szkody.

Również wielka burza przeciągnęła nad powiatem wileńskim - trockim, która wyrządziła mieszkańcom dotkliwe straty.

Od uderzeń piorunów w dwuch gminach spaliły się trzy chlewy, dwie stodoły oraz zabitych zostało kilka krów w lesie jaszuńskim.

P. ADAM TARNOWSKI POSŁEM W BUŁGARJI.

WARSZAWA, 27.5. (wł.) Dotychczasowy minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Sofji, p. Wł. Baranowski, został odwołany. P. Baranowski obejmie w najbliższym czasie inną placówkę zagraniczną.

Ministrem pełnomocnym w Sofji mianowany został dotychczasowy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w MSZ., p. Adam Tarnowski.

PAROWÓZ WPADŁ NA AUTOBUS.

ŁÓDŹ, 27. 5. Wczoraj znów wydarzyła się pod Łodzią wielka katastrofa autobusowa. Na autobus pasażerski, przejeżdżający przez przejazd kolei gosławickiej wpadł parowóz pociągu wąskotorowego, należącego do cukrowni w Gosławicach. Zdruzgotany kompletnie samochód zsunął się do rowu, przygniatając i raniąc dotkliwie pasażerów.

Sześć osób ciężko rannych przewieziono do szpitala, pozostałym pasażerom udzielili na miejscu pomocy lekarze.

SKOK Z WYSOKOŚCI 8.300 MTR.

LONDYN, 27.5. Pewien akrobata dokonał wczoraj w Los Angelos rekordowego skoku ze spadochronem. Skoczył on z samolotu, który znajdował się na wysokości 8.300 metrów. Akrobata zaopatrzony był w maskę tlenową, stracił jednak przytomność, którą odzyskał tuż nad ziemią. Akrobata ma odmrożoną rękę. Dotychczasowy rekord skoku ze spadochronem wynosił koło 8.100 metrów.

Jak wampir z Düsseldorfu mordował swe ofiary.

BERLIN, 27.5. Badanie aresztowanego w Düsseldorfie dorożkarza Pawła Kuertena ujawniło nowe wstrząsające szczegóły jego przestępczej działalności.

Śledztwo wykryło nowe dwa wypadki potwornego morderstwa niezależnie od ustalonych już morderstw i usiłowań morderstwa.

Przed półtora rokiem Kuerten włamał się do wiejskiej restauracji, gdzie zasztyletował małego chłopca w obawie przed ujawnieniem rabunku. W 16-tym roku życia Kuerten zadusił na śmierć kobietę publiczną.

Badania w sprawie morderstw, dokonanych przed rokiem w Düsseldorfie i okolicach, ujawniły potworne szczegóły. Kuerten po zamordowaniu 8-letniej dziewczynki, Róży Oliger, oblał ciało naftą i podpalił. Morderstwo dwóch dziewczynek, 5-letniej Gertrudy Hamacher i 13-letniej Luizy Lenzen, dokonane było w ten sposób, że morderca poznał dziewczęta na zabawie wiejskiej, poczem wyprowadził je na pole. Jedną z nich posłał po papierosy, drugą zamordował sztyletem. To samo uczynił z dziewczynką, która powróciła z papierosami. 18-letnia Marja Hahn została zamordowana w lesie, poczem morderca wykopał grób, w którym ukrył ofiarę.

DZIŚ CIEPŁO I POCHMURNIE.

Dziś przeważnie pochmurno i deszcze, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju. Dość ciepło. Na zachodzie zachmurzenie malejące i nieco chłodniej. Słabe wiatry miejscowe.

KONCESJA HARRIMANA I JEGO KONKURENTÓW.

WARSZAWA, 27. 5. Rada ministrów odbyła wczoraj o godz. 5.30 posiedzenie, na którem, jak nas informują, omówiła szczegółowo projekty elektryfikacji kraju.

Rada ministrów zastanawiała się nietylko nad projektem Harrimana, lecz omówiła również inne oferty, zgłoszone przez kapitał zagraniczny. Obszerny referat wygłosił w tej sprawie min. robót publicznych, prof. Matakiewicz.

WALKI W CHINACH.

LONDYN, 27. 5. „Daily Telegraph“ donosi z Pekinu, iż Feng - Ju - Siang i Yen - Hsi - Schan wydali odezwę, w której oświadczają, że ich wojska w sile 200.000 ludzi rozpoczęły ofenzywę przeciwko Czang - Kai - Szekowi.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI.

LONDYN, 27. 5. Korespondent „Timesa“ w Tokio donosi, iż wczoraj w Jokohamie i okolicach nastąpiło trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami około 25 minut.

Trzęsienie nie wyrządziło poważniejszych szkód.

SERJA NAPADÓW NA PLEBANJE.

KRAKÓW, 27. 5. W województwie krakowskiem zaczynają się szerzyć w niepokojący sposób napady na plebanje. Nie przebrzmiało jeszcze echo napadu bandy cyganów na plebanję w Tęgoborzy, a już donoszą o dwuch nowych napadach rabunkowych na probostwa. Obu napadów dokonano wczoraj.

Na plebanję w Domosławicach w powiecie brzeskim przybyło 3 bandytów uzbrojonych w rewolwery. Po sterroryzowaniu 9 osób, siedzących w kuchni, bandyci wyciągnęli z łóżka ks. Kozaka i doszczętnie obrabowali plebanję, zabierając całą gotówkę w złotych i dolarach. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Również wczoraj kilku zamaskowanych bandytów obrabowało plebanję w Porębie, w powiecie chrzanowskim.

PREZ. HINDENBURG SKARŻY REDAKTORA DZIENNIKA.

BERLIN, 27. 5. Dnia 31 maja odbędzie się przed sądem przysięgłych w Charlottenburgu proces przeciw posłowi partji narodowych socjalistów dr. Goebbelsowi, o obrazę prezydenta Hindenburga.

Powodem oskarżenia jest karykatura, umieszczona w dzienniku narodowo-socjalistycznym „Atak“, którego odpowiedzialnym redaktorem jest dr. Goebbels, przedstawiająca na stronicy tytułowej prezydenta, pogrążonego w głębokim śnie. Pod karykaturą umieszczono napis: „Tak wygląda zbawca Niemiec“.

Z powodu tej karykatury wniósł prez. Hindenburg skargę o obrazę czci przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Ataku“, drowi Goebbelsowi.

ZAKAZ UŻYWANIA JĘZYKA NIEMIECKIEGO W ARMJI CZESKIEJ.

PRAGA, 27. 5. Naczelnik sił zbrojnych w Czechosłowacji gen. Bily, wydał rozkaz dzienny, w myśl którego zakazuje się oficerom armji czeskiej używania języka niemieckiego także w stosunkach prywatnych i towarzyskich.

Równocześnie zarządzono, że w sprawach językowych armji upoważnionem do wydawania pouczeń, wskazówek i zaleceń jest jedynie i wyłącznie ministerjum wojny. Zarządzenie to wynikło z tego powodu, że w poszczególnych oddziałach armji komendanci pod względem językowym postępowali dosyć dowolnie i w stosunkach pozasłużbowych, a nawet na placu musztry, posługiwali się językiem danego oddziału, a więc np. niemieckim i słowackim.

Przed rozgrywką w Moskwie

Szesnasty kongres partji komunistycznej, który ma odbyć się wkrótce w Moskwie, niewątpliwie posiadać będzie olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków politycznych Unji sowieckiej. Charakterystyczną cechą ustroju sowieckiego jest ta okoliczność, że właściwem źródłem ustawodawstwa sowieckiego są kongresy partyjne, ustalające zasadniczą linję polityczną, której powinny przestrzegać najwyższe organy państwowe. W ten sposób t. zw. dyktatura proletarjatu polega właściwie na dyktaturze partji komunistycznej, a ponieważ system sowiecki nie toleruje żadnych innych prądów politycznych, nurtujących bądź to wśród robotników, bądź to wśród innych warstw ludności,— całe życie polityczne odzwierciadla się w wahaniach i fermentach, zachodzących w łonie jedynej partji. Dążąc do ścisłego podporządkowania rzeszy pracujących ideologji komunistycznej, partja komunistyczna pomimo całego aparatu przymusu i represji, nie jest jednakże w stanie skrępować całkowicie rozwoju politycznego i dlatego też widzimy, że stale się ona terenem wzmagających się prądów opozycyjnych.

Głośna była t. zw. lewicowa opozycja Trockiego - Bronsztejna, która żądała natychmiastowej i bezkompromisowej realizacji komunizmu, oraz uważała wzniecenie rewolucji w państwach kapitalistycznych za bezpośredni cel polityki sowieckiej. Z tego wynikło nieprzejednane stanowisko wobec włościan, których według koncepcji Trockiego należy wywłaszczyć i uczynić posłusznem narzędziem proletarjatu. Włościanin nie może być współczynnikiem w rządzeniu państwem, gdyż przeczy to samej zasadzie dyktatury proletarjatu.

Inny zupełnie charakter posiada opozycja prawicowa. Nie uznaje ona za możliwe realizacji komunizmu w całej swej rozciągłości ze względu na wybitnie agrarny charakter kraju. Z włościaństwem, a nawet z t. zw. „kułakami“ należy zawrzeć pewien kompromis, gdyż właśnie zamożna część włościaństwa jest podstawą produkcji rolnej dostarczającej środki żywności. Opozycja prawicowa nie wierzy w możliwość wybuchu rewolucji komunistycznej w państwach kapitalistycznych, twierdząc, że ustrój kapitalistyczny utrwalił się po wstrząsach wojny światowej i wszedł w okres stabilizacji. Z tego logicznie wynika konieczność prowadzenia umiarkowanej polityki zagranicznej Sowietów i zaniechanie imprez III-ej międzynarodówki na szerszą skalę. Otóż jak widzimy opozycja prawicowa odzwierciadla niejako realny bieg życia, powołując się przytem na autorytet Lenina, który wprowadził w r. 1922 t. zw. nową ekonomiczną politykę (Nep), polegającą na tolerowaniu w pewnych granicach inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczem.

Podczas gdy opozycja Trockiego jest nawskroś doktrynerską nie licząca się z wymogami życia, opozycja prawicowa wyłoniła się na tle realistycznego ujęcia rzeczywistości i w tem właśnie tkwi przyczyna jej żywotności. Jest wielce charakterystyczne, że oficjalna większość partji kierowana przez Stalina w stosunkowo krótkim czasie sparaliżowała całkowicie działalność Trockiego i jego zwolenników, podczas gdy z opozycją prawicową dotychczas nie może dać sobie rady.

Do szeregów opozycji prawicowej należy cały szereg wybitnych działaczy komunistycznych a przedewszystkiem kierowniczych sowieckich organizacyj gospodarczych. Zwolennikami opozycji prawicowej są: Bucharin, Kalinin, Rykow oraz generalissimus sowiecki Woroszyłow.

Oficjalna większość partji na czele ze Stalinem usiłuje zatrzymać równowagę w podważonym gmachu sowieckim. Nie dopuszczając do władzy opozycjonistów, Stalin czyni cały szereg posunięć w celu zachowania zagrożonej jedności partji. Tem tłumaczy się znamienny fakt że polityka Stalina uległa gwałtownym wahaniom w ostatnich czasach. Pod wpływem opozycji lewicowej rozpoczął Stalin ostry kurs przeciwko włościanom i zainicjował t. zw. powszechną kolektywizację rolnictwa, polegającą na wywłaszczeniu chłopów i tworzeniu komun rolnych. Sparaliżowało to coprawda opozycję lewicową, lecz jednocześnie spowodowało tak groźny zamęt na wsi sowieckiej że opozycja prawicowa, aby ratować sytuację wymusiła na Stalinie częściowe cofnięcie dekretu o kolektywizacji. Skutkiem tego nastąpiła raptowna zmiana kursu politycznego, którą Stalin usiłował uzasadnić w swoich słynnych enunicjacjach. Posunięcia Stalina wywołały jednakże niezwykłe poruszenie w szeregach partji komunistycznej, szczególniej na prowincji.

Stalinowi zarzucono brak zmysłu kierowniczego, oraz poderwanie autorytetu władz sowieckich w oczach ludności, która powołując się na ostatnie zarządzenia dyktatora sowieckiego, oraz na jego artykuły, oskarża władze miejscowe o zrujnowanie rolnictwa i zniszczenie dobrobytu. Ostatnie dzienniki sowieckie donoszą, że na tem tle dochodzi do gwałtownych starć na prowincjonalnych konferencjach partji komunistycznej, zwołanych w celu dokonania wyborów delegatów na kongres partyjny.

„Izwiestja“ z tego powodu piszą, że najbardziej niebezpiecznem zjawiskiem przeżywanego obecnie przesilenia jest rozpętanie się żywiołów opozycyjnych, nie chcących uparcie uznać swych błędów i podporządkować się kierownictwu partji. Urzędówka sowiecka zapowiada, że szesnasty kongres partyjny da druzgocącą odpowiedź opozycji i że partja t. zn. Stalin wyjdzie zwycięsko z ostatecznej walki ze swymi przeciwnikami. Opozycja prawicowa zdaniem „Izwiestij“ przedstawia największe niebezpieczeństwo dla komunizmu W tym właśnie kierunku, jak to można już dzisiaj zaobserwować, koncentruje Stalin swoją nową ofensywę.

Trudno oczywiście przewidzieć, czy optymistyczna zapowiedź „Izwiestij“ urzeczywistni się. W każdym bądź razie 16-ty kongres partji komunistycznej będzie terenem decydującej rozgrywki pomiędzy Stalinem a opozycją.

M. K.

Ekonomiczne znaczenie pożyczki budowlanej.

Wypuszczenie pożyczki budowlanej przez rząd należy potraktować jako jeden z aktów doraźnej pomocy rządu dla ekonomicznej sytuacji kraju. Program gospodarczy rządu bowiem rozdzielić należy na dwa działy. Jeden to wielki program obliczony na czas dłuższy, w którym ma się dokonać przebudowa strukturalna naszego życia gospodarczego. Wykonanie tego programu nie jest łatwe, wobec nawarstwowień życia gospodarczego przez całe ubiegłe dziesiątki lat. Druga część programu to zarządzenia zaradcze w zależności od obecnej sytuacji gospodarczej, od stopnia natężenia kryzysu przeżywanego, od potrzeby chwili. Ożywienie budownictwa jakkolwiek można uważać za posunięcie rządu, należące do zasadniczego programu gospodarczego, jest jednocześnie i posunięciem zaradczem dla poprawy obecnej sytuacji. Premjowa pożyczka budowlana posiada dla poprawy sytuacji gospodarczej w kraju duże znaczenie, gdyż nietylko ożywi ruch budowlany ale przyczyni się również do zatrudnienia przemysłu budowlanego i wielu gałęzi z tym przemysłem związanych, co w następstwie spowodować musi zmniejszenie się stanu bezrobocia. Ekonomiści przypisują dlatego pożyczce tej duży wpływ, który jest tem większy, że pożyczka zainteresowało się niemal całe społeczeństwo,, co jest wyrazem powszechnego zaufania dla polityki gospodarczej rządu.

Wyrazem tego zainteresowania się i popularności pożyczki są odzywające się głosy wybitnych finansistów i przemysłowców, że pożyczka w pierwszych dniach subskrypcji zostanie pokryta z nadwyżką. Tak np. inż. Martens twierdzi, że pożyczka jest wypuszczona na zbyt niską sumę. Dyr. Szereszewski oświadczył jednemu z dziennikarzy, że według jego zdania, pożyczka zostanie subskrybowana z pewnością na sumę 125 — 150 miljonów złotych, a więc pokryta będzie w trójnasób. Sfery giełdowe również uważają, że pożyczka będzie pokryta z nadwyżką, a wobec urzędowego ogłoszenia, że o przydziale obligacyj decydować będzie kolejność zgłoszeń, już obecnie zgłaszają się do banków z prośbą o wcześniejsze zapisanie na pożyczkę.

Instytut badania konjunktur o sytuacji gospodarczej w Polsce.

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

— Spadek produkcji trwający nieprzerwanie od dłuższego czasu został już powstrzymany, a nawet w kwietniu r. b. zaobserwowano nieznaczny wzrost ogólnych rozmiarów wytwarzania. Ponieważ proces likwidacji zapasów w gałęziach dóbr spożycia dokonywał się stosunkowo szybko, przeto sądzić należy, że w większości tych gałęzi dalsze obniżenie się produkcji nie jest prawdopodobne. Zapasy wydają się bardzo duże jedynie w przemyśle papierniczym, natomiast w gałęzi włókienniczej można zauważyć wyraźny brak towarów. W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych proces likwidacji zapasów nie jest jeszcze daleko posunięty. Dostosowanie się jednak produkcji do zmniejszonych rozmiarów budownictwa naogół już nastąpiło. Dokonał się także ten proces przystosowawczy w górnictwie węglowem. W ten sposób depresja gospodarcza weszłaby w fazę, którą cechuje pewne zatrzymanie procesów spadku, przyczem, ponieważ produkcja osiągnęła poziom niższy, niżby wymagało zmniejszenie konsumcji, w niektórych wypadkach powstaje konieczność wyrównania dysproporcji między produkcją o konsumcją. Wywołuje to w tej fazie objawy pewnego polepszenia, jakkolwiek sama depresja trwać może jeszcze czas długi. Aby doszło do ogólnej poprawy, muszą nastąpić warunki, które skłonią producenta i nabywcę do poniechania dotychczasowej wstrzemięźliwości i ostrożności w produkcji oraz na rynku. Warunki te to przedewszystkiem wyczerpanie zapasów, co już w pewnym stopniu nastąpiło, oraz możliwość ekspansji kredytu w najróżnorodniejszej tego kredytu postaci.

Oznak zbliżającej się poprawy, a nawet wydatniejszego polepszenia jeszcze niema. Rynek pieniężny cechowała płynność, jakkolwiek wypłacalność się nie poprawiła. Odsetek sumy weksli protestowanych wynosił w kwietniu r. b. 15.4 wobec 14.4 w marcu r. b. Odsetek sumy weksli protestowanych w Banku Polskim utrzymał się po wyeliminowaniu sezonowości na poziomie marcowym, co świadczy o braku poprawy w sytuacji finansowej.

W rolnictwie nastąpiło w kwietniu r .b. pewne odprężenie o charakterze raczej przejściowym, związane z odroczeniem znacznej części najpilniejszych płatności na dalsze miesiące. Sytuacja na rynku zbożowym nie uległa poprawie, z wyjątkiem pszenicy, której nadmiarem, jak się zdaje, rynek krajowy już nie rozporządza. Położenie produkcji zwierzęcej pogorszyło się i jedynie na rynku jajczarskim nastąpiła niewielka poprawa. Nadprodukcja trzody chlewnej w całej Europie każe się spodziewać w tej dziedzinie rosnących trudności zbytu.

Przewozy kolejowe nie wykazywały poważniejszego ponadsezonowego wzrostu, w zakresie materjałów budowlanych hamująco działała niepewność co do rozmiarów ruchu w tegorocznym sezonie.

Bilans handlowy w dalszym ciągu aktywny, co, mimo dalszego trwania spłaty zagranicznych kredytów, umożliwiło wzrost rezerw dewizowych w banku polskim pod koniec kwietnia i na początku maja r. b.

400.000 dzieci nie ma się gdzie uczyć

Ministerjum oświaty radzi nad groźną sytuacją.

Władze szkolne w Polsce nie będą miały w tym roku spokojnych wakacyj. Gnębi je bowiem troska, gdzie nauczać tę wielką rzeszę dzieci w wieku szkolnym, dla której nie starczą miejsca w lokalach i budynkach szkolnych.

W roku ubiegłym do szkół uczęszczało w Polsce 4 miljony dzieci (w cyfrach ogólnych). Z trudem pomieszczono te dzieci w szkołach.

Ale na rok nadchodzący wykazany jest wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym o 10 proc. Gdzież więc posadzić te 400.000 dzieci, które w myśl ustawy muszą się uczyć, a wiedza nie ma pałaców czy choćby chatek, aby tę rzeszę przygarnąć.

Przykre warunki budowlane, niestety, nie ominęły budownictwa szkolnego. Tu i owdzie stoją mury budynków szkolnych, których niema za co wykończyć.

Stwarzanie w lokalach szkolnych nauki na trzy zmiany jest niemożliwe zarówno ze względów wychowawczych jak i życiowych, należałoby bowiem usunąć z budynków szkolnych mieszczące się tam kątem kursy wieczorowe, dla dorosłych, szkoły zawodowe itd.

Co to jest artykuł pierwszej potrzeby?

Ważne zagadnienie ze względów—podatkowych.

Izby handlowo - przemysłowe czynią obecnie starania u władz o ścisłe sprecyzowanie pojęcia „artykuł pierwszej potrzeby".

Jest to sprawa b. ważna, gdyż artykuły uznane za takie korzystają w handlu ze znacznych zniżek podatkowych. Wobec tego jednak, że pojęcie to nie jest dostatecznie zdefinjowane, lokalne władze interpretują je rozmaicie, uznając prawie wyłącznie za artykuły pierwszej potrzeby tylko niezbędne środki spożywcze.

Organizacje kupieckie domagają się zastosowania tego pojęcia również do pewnych gatunków ubrań, bielizny i obuwia.

W tej sprawie mają być wkrótce złożone memorjały w ministerjum przemysłu i handlu oraz skarbu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

MAJ 28 Sroda	Dziś: Augusta
	Jutro: Wniebowstąpienie Pań.
	Wschód słońca: 3 27
	Zachód „ 19.39

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 28 maja.

11.30. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.20. O szkołach zawodowych żeńskich. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Wśród książek. 17.45. Koncert popul. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt roln. 19.25. Pras. dziennik radj. 19.40. Radjokronika. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.20. Program na dzień nast. 20.30. Koncert kameralny. 21.10. Kwadrans lit. 21.25. Dalszy ciąg koncertu. 22.10. Maj, słowik i fiołki. 22.25. Ostatnia Fala. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 28 maja.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Pieśni maj. z Wieży Marj. w Krak. 16.15. Aud. dla dzieci z Wilna. 16.45. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 17.05. Intermezzo muz. 17.15. Gdzie i kiedy szliśmy przed innymi naprzód. 17.45. Koncert popul. z Warsz. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy 19.20. Gospodyni śląska. 19.45. Kom. sport. 19.58. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00 Działalność Muzeum śląskiego w Katowicach. 20.30. Koncert wieczorny. 21.10. Kwadrans lit. z Warsz. 21.25. D. c. koncertu. 22.10. Feljeton z Warsz. 22.25. Nadprogram 23. Skrzynka poczt w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Miłość bez pieniędzy"

Prace rady miejskiej

nad budżetem m. Będzina.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Będzinie obfitowało w cały szereg ciekawych wniosków.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego zebrania, klub P. P. S. zgłosił wniosek, aby sumę na reperację ulicy Siemońskiej podnieść z 5 tys. na 15 tys. złotych. Prezydent Michael wyraził swą zgodę co do wniosku, zaproponował jednakże, aby sumę 10 tys. złotych przenieść do budżetu nadzwyczajnego, gdyż tam jest możliwość uzyskania tej sumy. Rada miejska propozycję przyjęła.

Nastąpił pozatem cały szereg wniosków, które niestety nie zostały uchwalone.

Między innemi radny Wojanczyk, z klubu P. P. S., zgłosił niefortunny wniosek, aby z sumy 40 tys. złotych, jako udział w budowie gmachu gimn. męskiego w Będzinie, skreślić 30 tys. złotych i przeznaczyć tę sumę na budowę dróg (?!)

Klub P. P. S. oświadczył się przeciw wnioskowi swego towarzysza, wyjaśniając, że wniosek ten nie był wnioskiem klubu, lecz radnego Wojanczyka.

Po tem oświadczeniu przewodniczący chciał poddać wniosek pod głosowanie, lecz radny Waś, chcąc uratować sytuację, oświadczył w imieniu klubu P. P. S. że wycofuje wniosek, gdyż był on powiedziany „luzem".

Z podobnym wnioskiem wystąpił radny Fajner z klubu radnych żydów, który domagał się *subwencji, w sumie 2 tys. złotych na nieistniejącą szkołę żydowską (?!).*

Następnie uchwalono jeszcze dwa wnioski: wniosek radnego Erlicha z poprawką r. Gitlera o podwyższenie subwencji szkołom żydowskim z 3.500 zł., na 10.000 zł. i drugi wniosek radnego Klajmana o podwyższenie subwencji żydowskiemu towarzystwu „Trul" z 500 zł. na 1.000 zł. Oba te wnioski uchwalono.

Z kolei przyjęto dezyderat klubu radnych żydów o zorganizowaniu dyżurów lekarzy nocnych.

Przystąpiono w dalszym ciągu do drugiego czytania budżetu w rozchodach. Dział V — drogi i place publiczne przyjęto bez zmian w kwocie zł. 208.150.66 gr., dział VI — oświata, został przyjęty z 7 tys. zł. podwyżki t. j. w sumie zł. 313.606 28 gr. (zł. 6.500 na subwencje dla szkół żydowskich i 500 zł. subwencji dla tow. żydowskiego „Trul"), dział VII — kultura i sztuka przyjęto w sumie zł. 18.800,, dział VIII — zdrowie publiczne przyjęto w sumie zł. 188.987.97 gr. i na tem posiedzenie zamknięto.

Ogólna.

(o) **Gdy się sklep zamyka trzeba zawiadomić o tem władzę przemysłową.** Według postanowień ustawy przemysłowej, należy zawiadamiać władze nietylko o otwieraniu nowych sklepów, ale i wówczas, gdy się sklepy likwiduje.

O tym ostatnim obowiązku zapominają często właściciele sklepów, narażając się wskutek tego na przykrości i straty.

Niezależnie od wysokich kar administracyjnych za to zaniedbanie, sięgających do 1.000 zł., istnieją w dalszym ciągu zobowiązania podatkowe, wynikające z prowadzenia przedsiębiorstwa, którego nie „wymeldowano".

We własnym interesie kupcy pamiętać powinni o ścisłem przestrzeganiu ustawy przemysłowej.

(o) **O powietrze, światło i czystość w lokalach sklepowych.** Do niedawna jeszcze robotnicy fabryczni należeli do najbardziej upośledzonej kategorji pracowników pod względem warunków pracy Polskie ustawodawstwo zdziałało wiele w tym kierunku, aby robotnik nie marnował zdrowia pracując w lokalu, pozbawionym dostępu powietrza i światła, stale brudnym i zanieczyszczonym. Czuwać nad tem mają obowiązek inspektorzy fabryczni.

Obecnie ministerjum pracy zajęło się tem samem zagadnieniem w stosunku do pracowników handlowych. Wkrótce ukazać się mają przepisy, które mieć będą — bez przesady — zbawienne znaczenie dla pracowników zatrudnionych w sklepach i in. lokalach handlowych i przemysłowych.

Zbawienne, gdyż według danych, jakiemi rozporządza ministerjum pracy, największy odsetek pracowników chorych na płuca, a także i na wzrok, pochodzi właśnie z kategorji pracowników sklepowych.

(o) **Mieszkanie osobno, piekarnia osobno.** Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów zalecający zbadanie pomieszczeń zakładów piekarskich, w celu stwierdzenia, czy lokale mieszkalne nie łączą się bezpośrednio z wytwórniami piekarskiemi.

W takich wypadkach należy bezwarunkowo wydać nakaz jak najszybszego oddzielenia mieszkań od piekarni. Podobny stan rzeczy jest niedopuszczalny ze względu na możliwość zawlekania zarazków chorobotwórczych do warsztatów piekarskich.

Z Radomia.

(r) **Zebranie rady powiatowej B. B. W. R. w Radomiu.** Dnia 29 bm. w czwartek o g. 11 w gmachu teatru „Rozmaitości" odbędzie się walne zebranie rady powiatowej BBWR.

Na zebraniu zostaną poruszone sprawy organizacyjne i gospodarcze.

(r) **Chleb w Radomiu tanieje.** Na posiedzeniu magistratu m. Radomia ustalono cenę za 1 kg. chleba pytlowego na 33 grosze z dniem 28 maja br.

(r) **Włóczęga podpalił stodołę.** Dnia 23 bm. w kolonji Konczyce, gminy Kowala, w polu, w odległości 400 mtr. od kolonji, spaliła się stodoła należąca do Jana Głogowskiego, zam. we wsi Sławno, gmina Wolanów. Pożar powstał przez zaprószenie ognia z papierosa przez nieznanego włóczęgę, który spał w stodole i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(r) **Kto ukradł motorek?** Chaimowi Lewkowiczowi, zamieszkałemu przy ul. Stare - Miasto 9, z zamkniętego warsztatu skradziono motorek elektryczny, wartości 300 zł.

Ze Skarżyska.

(sk) **Kino „Tryumf" w Skarżysku — Kamiennej.** W dniu 29 b. m. kino „Tryumf" wywietla film wschodni „Muzułmanka" (romans w haremie). W rolach głównych para świetnych gwiazd filmowych Huguette Duflos i Leon Mathot.

Z Sosnowca.

(s) **P. Cook był gościem miasta.** Po parodniowej chorobie powrócił do zdrowia prezydent miasta p. Willner i wczoraj przewodniczył na posiedzeniu zarządu miasta.

Po krótkiej dyskusji zarząd miasta ustalił, że bawiący przed paru dniami w Sosnowcu przywódca górników angielskich p. Cook był gościem miasta i z tego powodu postanowiono pokryć z kasy miejskiej koszty przyjęcia p. Cooka w restauracji „Locarno“, które wyniosły 475 zł.

(s) **Nowe ceny mąki i chleba.** Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem ustalono za 1 kg. mąki 65 proc. — 34 gr., za 1 kg. chleba z tej mąki 35 gr. i 1 kg. bułek 1 zł. Ceny te obowiązują od dziś.

(s) **Legja mocarstwowa w Sosnowcu — hufiec żeński.** Kobiety! Zapisy do hufca żeńskiego odbywają się codziennie w lokalu przy ul. 1 maja 14. Bliższe informacje na miejscu.

(s) **Rodzina Ledermanów pobiła p. Dorę Fiszel.** Onegdaj Dora Fiszel, zam. przy ul. Kowalskiej nr. 6 w Sosnowcu, zameldowała w komisarjacie, że napadła na nią Laja i Chaja Lederman, oraz dwaj synowie Chai, zam. przy ul. Dekierta nr. 5, którzy pobili ją dotkliwie, zadając jej ciężkie uszkodzenia nosa i głowy.

Tło zajścia przedstawia się następująco:

W sklepie Chai Lederman, Sosnowiec, ul. Dekierta 5, komornik zajmował obuwie na polecenie Jakóba Bessera (Kowalska 2).

Chaja nie chciała dopuścić do zajęcia i na tem tle powstała kłótnia, a później bójka. Obecny na miejscu posterunkowy bójkę zlikwidował, a bijącego się Chila Ledermana usunął ze sklepu.

Po wyjściu posterunkowego bójka rozpoczęła się na nowo, między Lają Lederman, a Dorą Fiszel. Walka ze sklepu przeniosła się na chodnik i tutaj Chimel i Herszel Ledermanowie dołączyli się do Lai i w trójkę zaczęli grzmocić Dorę Fiszel, która poczęła uciekać.

Synowie Ledermanowej puścili się za nią w pogoń i zadali jej ciężkie uszkodzenie nosa i głowy.

Ledermanów aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu.

Magistrat sosnowiecki wydzierżawił kamieniołomy,
kamień zaś zużyje na zabrukowanie ulic.

Magistrat sosnowiecki w ostatnich czasach przystąpił do naprawy szeregu ulic, w związku z czem znalazło pracę około 200 bezrobotnych.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu postanowiono wydzierżawić od towarzystwa hr. Renard w Sosnowcu kamionkę, znajdującą się na polach kolonji Pekin.

Z kamionki tej magistrat ma zamiar wydobywać kamień, który będzie zużyty na zabrukowanie niektórych ulic.

W związku z temi pracami **znajdzie pracę jeszcze około 150 bezrobotnych.**

Według informacji magistratu kamionkę wydzierżawiono podobno na dogodnych warunkach.

Czy jednak wyłożenie ulic kruchym kamieniem wapiennym będzie miało jakąś wartość — należy w to wątpić.

Spodziewać się należy także zatrudnienia sporej ilości bezrobotnych, w związku z mającą się odbyć instalacją wodociągową nieruchomości, na którą Sosnowiec otrzymał z B. G. K. 400 tys. złotych pożyczki.

Dzielny dozorca unieszkodliwił dwóch włamywaczy,
zamykając ich w piwnicy.

W prawdziwy zachwyt wprawił dyżurnego przodownika I komisarjatu p. p. w Sosnowcu, dozorca domu nr. 12 przy ul. Warszawskiej, p. Zawadzki, raportując, iż przed chwilą zamknął w piwnicy dwuch złodziei, którzy zakradli się do magazynu obuwia znanej firmy p. Starosteckiego, mieszczącej się w tym budynku.

Zasługa dozorcy Zawadzkiego okazała się tem większą, że właśnie on sam wciągnął ich w zastawioną przez siebie pułapkę.

Na miejscu stwierdzono, iż uwięzionymi przez dzielnego dozorcę są byli pracownicy p. Starosteckiego, Jan Kwiatkowski, lat 35 (Dekierta 14) i 33-letni Stefan Wójszczyk (Obchód 1), ostatnio wydaleni z pracy.

Oni to, znając dokładnie pomieszczenie magazynu firmy, wtajemniczyli w swe plany dozorcę Zawadzkiego.

W chwili realizowania planu, Zawadzki, wpuściwszy łotrzyków do piwnicy, gdzie znajdował się magazyn, zamknął ich na kłódkę i pobiegł do komisarjatu.

Zaznaczyć należy, że w magazynie znajdowało się towaru na kwotę 150.000 zł.

Dobranych kompanów osadzono w więzieniu.

Wczoraj stanęli oni przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wojszczyk, inicjator dzielnie sparaliżowanej przez Zawadzkiego wyprawy, skazany został na 8 miesięcy więzienia, Kwiatkowski zaś na 4 miesiące.

Z Czeladzi

(c) **Zebranie komisji nauczania zawodowego.** W piątek o godz. 7-tej wieczorem w kancelarji nauczycielskiej szkoły Nr. 3, odbędzie się zebranie komisji nauczania zawodowego. Na zebraniu będą rozpatrywane sprawy uchylających się od wykonywania przymusu nauczania zawodowego. Nie przybycie wezwanego na rozprawę nie wstrzymuje rozpatrzenia sprawy i wydania orzeczenia karnego. W interesie własnym winni więc wszyscy wezwani rodzice przybyć na rozprawę.

(c) **Wycieczka policyjna do Ojcowa.** W czwartek o godz. 5 rano z przed miejscowego komisarjatu wyruszy autami do Ojcowa wycieczka funkcjonarjuszy policyjnych.

(c) **Kuflem w głowy przeciwników.** Władysław Karcz, Elektryczna 5 i Stefan Janik, Bytomska 87, wszczęli awanturę w restauracji p. Michałowskiego z Franciszkiem Muchą, Rzeczna 18 i Józefem Pietruszką, Grodziecka 28, z którymi mieli do załatwienia osobiste porachunki. W walce z przeciwnikami, Karcz posługiwał się kuflem od piwa, którym zadał Musze i Pietruszce kilka tłuczonych ran głowy. Pokaleczeni o pobicie złożyli zameldowanie policji.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. E. Kozłowski w Czeladzi. Z listu nie skorzystamy. Najlepiej złożyć zażalenie zwierzchniej władzy p. M.

Z Dąbrowy.

(d) **Z życia legji mocarstwowej Zagłębia Dąbr.** W dniu 24 i 25 b. m. odbyły się zebrania hufca legji mocarstwowej w Dąbrowie Górniczej i w Sosnowcu pod przewodnictwem p. Józefa Marlickiego delegata komendy głównej l. m.

Po omówieniu spraw aktualnych odczyt wygłosił regimentarz l. m. p. Kazimierz Pomian Brzechowski o ideologji legji mocarstwowej w życiu społecznem w którym przedstawił zebranym wielkie i zaszczytne posłannictwo byłych ochotników w. p., którzy tak, jak szli na front w obronie zagrożonych granic tak dziś winni skupiać się pod sztandarem l. m. tworząc front w życiu społecznem, mając przedewszystkiem na uwadze najwyższy cel t. j. dobro państwa jako mocarstwa.

W pracy tej jako bezpartyjnej i bezklasowej winni wziąć udział wszyscy, tworząc państwowe związki zawodowe, pod przewodnictwem b. ochotników w. p., którzy już złożyli dowody swego poświęcenia dla idei państwowej w formie ochotniczej służby, którą niejednokrotnie zadokumentowali swą krwią przelaną i życiem.

Pięknie wygłoszony odczyt zakończono okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego i legji mocarstwowej.

Sekretarzował członek p. Łabędzki.

HRABIA MONTE CHRISTO.

308.

— A, rozumiem, — zawołała panna de Villefort i natychmiast zaczęła wymieniać litery alfabetu. Przy literze „S“ wzrok starca ją zatrzymał.

— A więc w tej szufladzie jest coś skrytego? — domyśliła się Walentyna.

— Tak.

— Któż zna tę skrytkę?

Noirtier spojrzał na drzwi, któremi przed chwilą wyszedł służący.

— Czy Wawrzyniec? Mam go więc zawołać?

— Tak.

Walentyna podeszła do drzwi, otworzyła je i przywołała starego sługę.

Przez cały czas „rozmowy“ powyższej Noirtiera z wnuczką, de Villefort potem się oblewał, niepokojem dręczony, co do Franciszka to ten stał zdumiony, więcej — osłupiały.

Wawrzyniec nie pozwolił na siebie czekać, lecz ukazał się natychmiast.

— Wawrzyńcze, — powiedziała Walentyna — dziadek mój kazał mi wziąć klucz z tej oto szuflady, a następnie otworzyć nim szufladę tego oto biureczka, przy pomocy słownika dowiedziałam się, że ma być tutaj coś skrytego i że tobie jest wiadoma ta tajemnica. Jeżeli tak, to pokaż nam tę skrytkę.

Stary sługa spojrzał na swego pana.

— Tak, chcę tego — mówiło przenikliwe oko starca.

Wawrzyniec, w wypełnieniu rozkazu, nacisnął w pewnem miejscu tajemną sprężynę, a gdy jedna z deseczek odskoczyła, wydobył ze skrytki zwój papierów, czarną wstążką przewiązanych.

— Komuż mam oddać te papiery? Czy panience?

— Nie.

— A więc panu baronowi d'Epinay?

— Tak.

Zdziwiony niepomiernie Franciszek wystąpił naprzód.

— Ja mam wziąć te papiery? zapytał.

— Tak.

D'Epinay odebrał wtedy papiery z rąk Franciszka, rozerwał wstążkę i rzucił okiem na kopertę, na której zobaczył napis: „Oddać po mojej śmierci przyjacielowi, jenerałowi Durand, który, umierając, przekaże, z kolei, pakiet ten synowi swemu z poleceniem by go przechowywał jaknajstaranniej, jako dokument nader wielkiej wagi“.

— Cóż mam zrobić z papierami tymi? — zapytał d'Epinay.

— Zapewne zachować je u siebie zapieczętowane — rzekł prokurator królewski.

— Nie, nie!... zaoponował żywo paralityk.

— Żądasz może, kochany dziadku, ażeby pan d'Epinay je przeczytał?

— Tak.

— Czy zrozumiałeś, panie baronie?—zapytała d'Epinaya Walentyna — dziadek mój prosi, ażebyś przeczytał te papiery.

— Usiądźmy, w takim razie — rzekł zniecierpliwiony prokurator— bo to zajmie nam zapewne sporo czasu.

— Siądźcie — wyraził wzrok starca.

Lecz jeden tylko de Villefort skorzystał z zaproszenia, Walentyna bowiem stanęła przy dziadku, wsparta ręką o jego fotel, zaś Franciszek stanął vis a vis starca.

— Czytaj pan — wyraził wzrok Noirtiera.

Franciszek rozerwał kopertę i wśród głębokiego milczenia czytać zaczął:

— Wypis z protokułu, sporządzonego na posiedzeniu klubu bonapartystów przy ulicy S-go Jakóba, dn. 5 lutego 1815 roku.

Głos czytającego załamał się przy dacie. W dniu 5 lutego 1815 r. jego ojciec został zamordowany właśnie!

De Villefort i Walentyna nieprzerwanie milczeli, oko starca natomiast zdawało się mówić: czytaj. czytaj..

Ulegając woli tej, d'Epinay rozpoczął czytanie.

„Niżej podpisani: Ludwik Beaurepaire, pułkownik artylerji, Stefan Dechamps, jenerał brygady, i Klaudjusz Lecharpal, zarządzający dobrami państwowemi, oświadczają niniejszem iż dn. 4 lutego 1815 r. nadszedł list z Elby, polecający względności i ufności członków klubu bonapartystów — jenerała Flawiana de Quesnel, który, służąc cesarzowi od 1804, do 1814 roku, był całkiem, jak się zdawało, oddany dynastji Napoleona, pomimo tytułu barona, jakim go Ludwik XVIII od dóbr Epinaya obdarzył.

List ten był istotnie adresowany do jenerała de Quesnel i upraszał go, aby się znajdował na posiedzeniu powyżej wzmiankowanego klubu w dn. 5 lutego.

c. d. n.

(d) **Wycieczka do Ojcowa.** Koło podoficerów rezerwy w Będzinie w dn. 8 czerwca br. t. j. w Zielone Świątki urządza dwudniową wycieczkę do Ojcowa dla swych członków, sympatyków oraz ich rodzin.

Zgłoszenia przyjmuje się w czwartki każdego tygodnia w lokalu t-wa rzemieślniczego w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej, hale Targowe, w godz. od 19 — 21 oraz udziela się informacyj co do ewentualnych kosztów i t. p., związanych z powyższą wycieczką. W programie wycieczki jest przewidziane zwiedzenie Krakowa. Wycieczka odbędzie się autobusami.

(d) **Napad rabunkowy.** Onegdaj o godz. 3 m. 30 na powracającego Franciszka Kołodziejczyka, zam. w Wojkowicach - Komornych, napadł jakiś znany z widzenia mu osobnik i zrabował zegarek wartości 46 zł. i scyzoryk, wart. 5 zł., poczem szybko się oddalił.

Po zameldowaniu o rabunku, policja pochwyciła niejakiego Józefa Ligienzę, zam. także w Wojkowicach Komornych od którego odebrano skradzione rzeczy i zwrócono je właścicielowi.

Ligienza pracował swego czasu razem z Kołodziejczykiem na kop. „Jowisz".

Z Zawiercia.

(z) **Zebranie metalowców.** Odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie gosp. zw. zaw. przemysłu metalowego.

Prezes Musiałek i sekretarz Borkiewicz złożyli wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności, z którego wynika, że G. Z. Z. na terenie Zawiercia rozwija się pomyślnie.

Obszerny i rzeczowy referat na temat kwestji robotniczej w Polsce wygłosił prof. K. Badowski.

Po dyskusji postanowiono częściej urządzać zebrania połączone z odczytami.

(z) **„Orlę".** Odbyło się walne zebranie kółka kult - oświatowego „Orlę".

Referat o znaczeniu oświaty w Polsce wygłosił prof. K. Radowski.

Następnie ułożono program pracy na czas najbliższy.

(z) **Z życia rezerwistów.** W ub. niedzielę stowarzyszenie rezerwistów urządziło krajoznawczą wycieczkę do Karlina. W wycieczce brała również udział sekcja kolarska, dramatyczna i muzyczna.

Z Olkusza.

(ol) **Wycieczka do Ojcowa i Pieskowej Skały.** W dniu 29 bm. odbędzie się zbiorowa wycieczka kół młodzieży wiejskiej z Łaz, Przegini, Gotkowic i okolicy, do Ojcowa i Pieskowej Skały pod przewodnictwem instruktora przysp. rol. p. Mirka.

(ol) **Występy Sokoła w Kluczach.** W dn. 25 bm. odbyły się na boisku sportowem przy cementowni „Klucze" efektowne popisy Sokoła olkuskiego. Dyrekcja cementowni przyjmowała sokołów b. serdecznie, w miejscowem kasynie przy udziale orkiestry fabrycznej.

(ol) **Ze sportu.** Niedzielne rozgrywki piłkarskie pomiędzy klubem „Vesta" i „Solvay" w Olkuszu, zakończyły się remisowo: 2 :2.

(ol) **Z kamieniami na wycieczkę.** W ostatnią niedzielę koło młodzieży wiejskiej pod nazwą „Siew" z Łaz gm. Sułoszowa, urządziło wycieczkę do doliny będkowskiej, gdzie tamtejsze koło młodzieży przyjmowało gości tańcami. Gdy atoli zbliżył się wieczór, grupa wyrostków, należąca do stowarzyszenia katolickiego z Kobylan, pow. krakowskiego, zaatakowała gości kamieniami, kilku z nich raniąc.

(ol) **Echa pożaru w Ogrodzieńcu.** Skutkiem pożaru, jaki spowodował gospodarz Kajdański w Ogrodzieńcu przez użycie dynamitu przy karczowaniu pni drzew, spaliły się stodoły należące do następujących gospodarzy: Grzebielucha, Marjana Ćmaka, Antoniego Ćmaka, Nowaka i Wójcika.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 27.5.

Warszawa dol. 8,88 1/3
Nowy Jork 8,909
Londyn 43.5 4 1/4
Paryż 34,9 1/2
Wiedeń 125,60
Praga 26,45 3/4
Włochy 46.74
Szwajcarja 172,62
Holandja 358.86
Stokholm 239.40
Berlin 212,84
Dol. Warsz. pł. obr. 8. 8 3/4
5% Poż. Dolarowa 63,00—62,50—63,—
5% Poż. Konwersacyjna 55,00
4% Poż. Inwestycyjna 106,50
4 1/2% Ziemsk. Kredyt 54,25
Tendencja niejednolita

AKCJE

Warszawa 27.5.

Bank Polski 170,00—170.50—170—
Bank spół. zarobk. 72,50
Ostrowieckie 88,60— 9,—
Tendencja niejednolita

Wśród ogłuszającego brzęku szyb

wyleciało przez okno bezwładne ciało mężczyzny.

Krwawa walka dwóch konkurentów o rączkę p. Broni.

Ulica Kamienna w Sosnowcu była terenem niezwykle emocjonującego widowiska.

Późnym wieczorem, ciszę, jaka zaległa ulicę, przerwały nagle niesamowite okrzyki, dobywające się z I piętra domu Nr. 8.

Po chwili, wśród ogłuszającego brzęku szyb, wyleciało przez okno

bezwładne ciało mężczyzny.

Przy świetle latarni poznano w wijącym się na jezdni z bólu 30-letniego Feliksa Reca, lokatora tego domu.

Rec miał

złamane nogi.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, spisano protokólarnie przebieg tragicznego zajścia.

Dnia tego p. Bronisława Kucharz (Koźla 13) przyjmowała u siebie dwóch zdecydowanych konkurentów, starających się o jej rączkę: Reca i rywalizującego z nim, 26-letniego Józefa Klicha (Konstantynowska 23).

W toku towarzyskiej pogadanki, Klich, uniesiony zazdrością, widząc iż pani B. obdarza Reca większymi względami, dobył

brzytwy i ciął go,

ten zaś schwyciwszy za łopatkę od węgli, począł okładać rywala na odlew.

Epilog bójki między konkurentami rozegrał się następnie w mieszkaniu Reca, do którego Klich wtargnął,

wyważywszy drzwi.

Po krótkiem zmaganiu się, zwyciężył Klich, powodując ciężkie okaleczenie swego rywala.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

W wyniku rozprawy

szanse poszkodowanego Reca

do uzyskania rączki pani B. wzrosły niepomiernie, gdyż Klich, skazany na 8 miesięcy więzienia, odbywa karę.

Krwawa zemsta kelnera

za uwiedzenie żony.

W restauracji na stadjonie sportowym w Bytomiu rozegrała się

krwawa tragedja.

W restauracji znajdowało się o tej porze około 15 gości, służba i gospodarz Wiktor Wolny. Do restauracji wszedł w pewnej chwili Jan Borzucki zamieszkały na polskim Śląsku, a gdy zobaczył gospodarza, wydobył rewolwer i błyskawicznie dał do niego

cztery strzały.

Wśród gości wybuchła panika i w okamgnieniu lokal opustoszał.

Borzucki początkowo chciał się ratować ucieczką, lecz na schodach się zatrzymał, wydobył rewolwer i w zamiarze samobójczym strzelił sobie dwukrotnie w pierś, raniąc się ciężko. Zaalarmowane pogotowie przewiozło Borzuckiego i Wolnego do szpitala miejskiego w Bytomiu, gdzie

Wolny wkrótce zmarł,

Borzucki znajduje się w stanie ciężkim, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Tło opisanej powyżej tragedji przedstawia się następująco: Swego czasu Borzucki wraz z żoną zajęty był w restauracji Wolnego. Przed około miesiącem Wolny zredukował Borzuckiego, zostawiając w służbie

jedynie jego żonę,

z którą utrzymywał stosunki miłosne. Borzucki, dowiedziawszy się o tem od służby restauracyjnej, postanowił się zemścić i zemsty tej rzeczywiście dokonał.

Ograniczenia wywozu zwierząt z Polski zagranicę.

Na podstawie zarządzenia ministerjum rolnictwa obowiązują aż do odwołania następujące ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę:

Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty: do Austrji: Biała, Łuków Puławy i Zamość — woj. lubelskiego, Oborniki — woj. poznańskiego, oraz Czortków i Złoczów — woj. tarnopolskiego.

Do Czechosłowacji: Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, **Kielce, Miechów, Opatów i Sandomierz — woj. kieleckiego,** Siedlce — woj. lubelskiego, Łęczyca—woj. łódzkiego, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrówiec, Inowrocław i Znin—woj. poznańskiego, Brody i Zbaraż — woj. tarnopolskiego, Kutno i Warszawa — woj. warszawskiego.

Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych zagranicę powiaty:

Będzin — woj. kieleckiego, Biała, Chrzanów i Oświęcim — woj. krakowskiego, Przeworsk — woj. lwowskiego, Kalisz, Sieradz i Turek — woj. łódzkiego, Bielsk, Katowice, Rybnik i Świętochłowice — woj. śląskiego, Horodenka i Tłumacz — woj. stanisławowskiego, oraz wszystkie powiaty woj. poznańskiego.

Wiadomości rolnicze.

Ku końcowi maja.

Dzięki tegorocznej wczesnej i dość ciepłej wiośnie, w gospodarstwach zabiegliwych mamy już ku końcowi maja, zwłaszcza na ziemiach cieplejszych, pierwsze zielonki z tegorocznego zasiewu. Nie należy nigdy wyczekiwać i łaszczyć się na to jeszcze podrośnie, lecz jak tylko pierwsze kwiaty wyki, czy peluszki się pokażą ciąć i spasać. Za to można i należy skorzystać z danego pola w ten sposób, że natychmiast za kosą pierwszego sprzętu siać mieszankę odpowiednich nasion na drugi sprzęt, aby znów na początek sierpnia mieć nowy pokos zielonki. Trzeba to robić zgrabnie, to znaczy ciąć mieszankę najpierw nad bruzdą, rozszerzając się z kosą w boki wzdłuż całego pola, żeby od ręki zagarniając pługiem w bruzdę, zaorywać, włóczyć i siać, zanim pole zaschnie.. Zamiast mieszanki zielonej można tu również flancować brukiew, lub buraki — zależnie od jakości gruntu i gospodarczej potrzeby. Byle tylko pole nie próżnowało.

Teraz już także ostatni czas na zasiew lucerny i osparcety. Ta ostatnia na gruntach wapnistych, gdzie np. w spodzie skała wapienna jest jedyną rośliną pastewną, która się doskonale udaje, a świetna z niej pasza zielona i znakomite siano. Pora teraz przerywki wcześnie sianych: marchwi, buraków i maku. Nigdy się z tą robotą nie należy opóźniać, pamiętając, że jedna tylko roślina w danem miejscu może rosnąć, a to co przy niej w kępce, choć się tak samo nazywa — ale jest poprostu chwastem bo tej roślinie, która ma pozostać, odbiera pokarm, wilgoć i światło. Marchew przerywamy, zostawiając roślinę przy roślinie gęstawo np. co 10 cm. burak co 15 cm. a nawet co 18 cm., zwłaszcza pastewny, rosnący nad ziemię i w ziemi bogatej, powinien stać jeszcze rzadziej mak, bo o 30 cm. w rzędzie. Należałoby raz na zawsze zaniechać mody pozostawienia kilku roślin w kupie do późniejszego przerwania, że to niby może jaki robak jedną zniszczyć, to przynajmniej druga pozostanie. Nie zostanie, bo jak larwa owada utnie korzonki, to zawsze wszystkie i cała kępka zwiędnie i zginie. To też tam gdzie się trafiają takie wycinki, trzeba ziemię odgrzebać, robaka znaleźć — utrupić — a na to miejsce doflancować brukwi, albo dosiać fasoli. Tam gdzie się ochrania ptactwo, gdzie dzieci nie wykręcają ptaszkom gniazd — to i owadów bywa mniej i szkód przez to nie tyle, zarówno w polu jak i w ogrodzie.

Ku wzmocnieniu zasiewów okopowizny zaraz po przerywce stosujemy zwykle saletrę. Kogo dziś na to nie stać, bo wiadomo, że z groszem ciężko, niech stosuje gnojówkę. Tylko że to podlewanie trzeba prowadzić umiejętnie, nie chlustać z kubła, ale polewać konewką, trzymając koniec wylotu konewki przy samej ziemi, tuż przy rzędzie buraka i szybko posuwać się naprzód. Jeśli mało, to powtórzyć polewanie. Oprócz zwykłego moczu — można na taki żyzny sos użyć w pomieszaniu z moczem krowie łajno, którego się tak dużo nieraz marnuje po pastwiskach. Tu się grosza nie wyda, a czy to burak czy marchew — odwdzięczy się plonem za naszą zabiegliwość.

PRZYJEMNY GŁOS.

— Czy pani córka robi postępy w śpiewie?

— Doskonałe nawet! Wczoraj mój mąż mógł po raz pierwszy wyjąć watę z uszu.

Nieludzka żona i teściowa.

Ohydne mężobójstwo.

Tomaszów. wstrząśnięty został wiadomością o niebywałem morderstwie, dokonanem w mieszkaniu niejakiej

Katarzyny Kliszewskiej

przy ulicy Kolejowej 67.

U Kliszewskiej zamieszkiwał z żoną swoją Marją, zięć jej 29-letni Józef Kozar, ślusarz.

Przed trzema dniami w czasie sprzeczki z teściową i żoną Kozar ugodzony butelką w głowę

padł nieprzytomny

na ziemię.

Wówczas okrutne kobiety rzuciły się na leżącego Kozara i zaczęły go bić różnemi naczyniami kuchennemi. Po zaspokojeniu swych zbrodniczych instynktów Kliszewska i Kozarowa ułożyły ociekającego krwią zięcia i męża na łóżku, nie myśląc nawet o wezwaniu do śmiertelnie pobitego lekarza.

Mimo ukrywania zbrodni policja tomaszowska dowiedziała się o wszystkiem drogą konfidencjonalnych danych.

Obie kobiety

zatarasowały się w mieszkaniu

i kiedy zjawiła się policja, nie chciały otworzyć. Dopiero groźba wyważenia drzwi poskutkowała. Kozara znaleziono leżącego w łóżku. Nieszczęśliwy miał całe ciało oblepione skrzepami krwi, przyczem głębsze rany zaczęły już ropieć.

Zawezwany lekarz polecił przewieźć Kozara do szpitala miejskiego, gdzie mimo natychmiastowej pomocy,

zmarł.

Zwłoki Kozara poddane zostaną oględzinom sądowo - lekarskim.

Kliszewską i Kozarową aresztowano.

Bezrobocie w Polsce.

Po osiągnięciu najwyższego poziomu w połowie marca r. b. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, zmniejszyła się w drugiej połowie tego miesiąca o 1.000 osób do 295.612. W ciągu kwietnia nastąpił dalszy spadek o 21.895 osób do 273.717. W związku z rozpoczęciem prac budowlanych, wśród zawodów kwalifikowanych zmniejszyło się bezrobocie głównie w tej grupie. Znacznie silniejszy spadek liczby bezrobotnych nastąpił w dziale pracowników niewykwalifikowanych, w związku z ożywieniem się robót publicznych oraz wzrostem zatrudnienia w rolnictwie. **Natomiast ograniczenie załóg robotniczych w kopalniach węgla spowodowało zwiększenie się liczby bezrobotnych górników prawie o 2 tys.. Tak samo w grupie hutników i metalowców wskutek niepomyślnego stanu zatrudnienia tych gałęzi produkcji ilość osób bez pracy zwiększyła się. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w poszczególnych zawodach na dzień 3-5 r .b. przedstawiała się następująco (cyfra w nawiasie z 4-5-1929 r.): górnicy 10.585 (5.420), hutnicy 3.887 (2.657), metalowcy 21.291 (8.393), włókiennicy 31.401 (16.992), pracownicy budowlani 35.254 (19.655), pracownicy umysłowi 17.434 (12.567), inne zawody i niewykwalifikowani 153.865 (88.129), razem 273.717 (147.813).**

KŁAMIESZ!

Nerwowe palce Hindusa.

Hindusi mają zgoła odrębne aniżeli Europejczycy zwyczaje. W Indjach okoliczność, czy ktoś porusza palcem lub nie, służy zwłaszcza podczas sprawy sądowej jako nieomylny dowód, jaki jest stosunek oskarżonego do prawdy.

Niedawno odbywał się jeden z wielu w tym rodzaju — proces pewnego

służącego Hindusa,

którego oskarżono o okradzenie pana Anglika. Służący zapomniał o swej niewinności. Nagle sędzia, spojrzawszy na niego zawołał: „Kto ci pozwolił wchodzić na salę sądową w obuwiu? Idź natychmiast na korytarz i zdejmij trzewiki!

Usłyszawszy to, Anglik zdziwił się bardzo i spojrzał pytająco na sędziego.

— Dziwi to pana — odparł sędzia, — lecz pan przebywa w Indjach kilka zaledwie tygodni, nie zna więc wcale miejscowych obyczajów. Hindus nigdy

nic nie zdradzi

ruchem czy wyrazem twarzy lub oczu; jego twarz jest zawsze zimna i nieruchoma. Jeśli jednak mówi nieprawdę, nie jest w stanie utrzymać w spokoju palcy u nóg. To też te właśnie palce są nieraz dla sędziego bardzo cennym świadkiem. Zresztą niech się pan uważnie przygląda.

Po chwili oskarżony zjawił się znowu na sali. Podejdź bliżej — rzekł sędzia — i opowiadaj, co wiesz o tej kradzieży.

Oskarżony i tym razem odpowiedział, że nie wie o niczem. Na twarzy nie drgnął mu żaden nerw. Sędzia jednak, zamiast patrzeć mu w twarz, wlepił wzrok

w jego stopy.

O dziwo, palce u nóg Hindusa poruszały się nerwowo bez przerwy. To też sędzia zawołał po chwili: „Kłamiesz"! Hindus zmieszał się ogromnie i po chwili przyznał się do wszystkiego.

NOWE METODY SZKOLENIA POLICJI ŚLEDCZEJ.

Dążąc do rozszerzenia poglądowej metody nauczania w szkołach policyjnych, w pierwszym rzędzie w dziedzinie służby śledczej, komenda główna P. P. przystąpiła do kompletowania zbiorów pomocy naukowych, mających na celu uplastycznienie techniki postępowania, stosowanej przez poszczególne kategorje przestępców, oraz zasad naukowych zwalczania przestępczości. Na całość tych zbiorów złożą się: przedmioty i narzędzia pracy przestępców, oraz zdjęcia i modele najnowszych zdobyczy wiedzy, zastosowanych praktycznie w służbie śledczej. Zadaniem tych pomocy będzie ożywienie i urozmaicenie wykładów i pobudzenie zainteresowania słuchaczów dla poszczególnych zagadnień.

W tym celu komenda główna zleciła poszczególnym komendantom szkół oraz wykładowcom zaprojektowanie wykazu najniezbędniejszych pomocy, oraz zwróciła się do wszystkich sądów okręgowych o oddanie do jej dyspozycji ciekawszych dowodów rzeczowych, pochodzących ze spraw już rozstrzygniętych, a mogących mieć znaczenie dla sprawy szkolenia policji. Zebrane pomoce, po uporządkowaniu i zaopatrzeniu w odpowiednie napisy i objaśnienia, zostaną oddane do użytku szkół policyjnych.

CZY EKSPEDJENT SKLEPOWY JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM?

Na posiedzeniu komisji polityki socjalnej izby przemysłowo - handlowej w Warszawie rozpatrywano kwestję obowiązku ubezpieczenia w zakł. ubezp. pracown. umysłowych niektórych kategoryj pracowników handlowych, a mianowicie subjektów sklepowych oraz agentów i przedstawicieli.

W odniesieniu do subjektów handlowych komisja uznała za konieczne, by izba interwenjowała w dyrekcji Z. U. P. U. w Warszawie, w sprawie wstrzymania egzekucji, w stosunku do firm, które odwołają się do wyższej instancji od orzeczeń, nakładających na nie obowiązek ubezpieczenia wstecz od 1928 r. wszystkich subjektów, jak również, by izba wystąpiła do min. pracy i opieki społecznej z wnioskiem o przyspieszenie wydania rozporządzenia, określającego warunki praktyki, odbycie której stanowić ma podstawę do uznania sprzedawcy sklepowego, nie posiadającego wymaganego cenzusu naukowego, za pracownika umysłowego.

Obecnie Z. U. P. U. stosuje zasadę następującą: jeżeli pracownik posiada świadectwo z ukończenia 6 klas szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej, jest bezwzględnie uważany za pracownika umysłowego, jeżeli świadectwa takiego nie posiada, uważa się za pracownika umysłowego takiego, który korzysta z 3 miesięcznego wymówienia i miesięcznego urlopu.

ODWAGA.

On: — Czy pani czytała artykuł, w którym zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo pocałunków? Co pani na to?

Ona: — Kobiety podziwiają właśnie odwagę, z jaką mężczyźni to niebezpieczeństwo pokonują.

DOBRY WĘCH.

— Mój pies był taki mądry, że instynktownie odróżniał uczciwego człowieka od łajdaka.

— Dlaczego więc pan go sprzedał?

— Ponieważ kilka razy mnie ugryzł.

CIASNOTA.

Mały Zygmuś siedzi z rodzicami na sofie w niewygodnej pozycji.

Czy ci niezaciasno, Zygmusiu? — pyta pani domu

— Cukierek jeszcze się zmieści, proszę pani — odpowiada sprytny malec.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94